

Niebo gwiazdziste w “Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza

Jerzy Erdman

JERZY ERDMAN

NIEBO GWIAŹDZISTE W „PANU TADEUSZU” ADAMA MICKIEWICZA

Księga VIII *Pana Tadeusza* zawiera obszerny opis gwiazdzistego nieba podziwianego przez towarzystwo zgromadzone pod wieczór w Soplicowie. Zabierają głos Podkomorzy, Sędzia i Wojski. Gwiazdozbiory oraz związane z nimi historie objaśnia Wojski.

Na treść interesującego nas fragmentu ks. VIII (w. 51–194) składają się kolejno:

- zapadnięcie zmroku, wschód księżycy, objęcie uściskiem ziemi przez niebo;
- opis i historia następujących gwiazd oraz gwiazdozbiorów: Kastora i Poluksa, Wagi (zwanej też Szalami), Sita, wozu Dawida z mlecznym gościńcem oraz Smoka (według poety mylnie przez astronomów określanego jako Wąż);
- opis komety z r. 1811;
- uwagi Podkomorzego dotyczące astronomii naukowej i ludowej, wspomnienia o polskich astronomach działających w Wilnie oraz o obserwatorium wileńskim;
- komentarze i wróżby związane z obserwowaną kometa;
- wspomnienie Wojskiego o komecie w r. 1683, kiedy Jan III Sobieski wyruszył na ratunek Wiednia; wyrażenie przez Sędziego nadziei, że podobnie jak wtedy również obecnie widziana kometa stanowi zapowiedź pojawienia się wielkiego bohatera z Zachodu (Napoleona) jako wyzwoliciela Polski.

Opis nieba gwiazdzistego, zwłaszcza opis w tym wymiarze, jest wyjątkowy nie tylko w XIX-wiecznej poezji europejskiej, ale w całej literaturze nowożytnej. Poematy, w których przedstawiano firmament, to domena starożytności. W późniejszych wiekach tłumaczono je i opracowywano, ale dzieł oryginalnych brak. Opis fenomenów niebieskich dokonany przez Mickiewicza jest w wysokim stopniu niezależny od wzorów starożytnych oraz ich późniejszych parafraz. Nie zostało to, moim zdaniem, dotychczas należycie podkreślone.

Wyjątkowość i wielkość *Pana Tadeusza* doceniali zagraniczni badacze. J. Nadler stwierdził: „ten poemat, jedyny w swoim rodzaju, nie ma w poezji niemieckiej odpowiednika równego mu kunsztem i znaczeniem”¹. Ta ocena odnosi się także do opisu nieba w księdze VIII.

Dodać należy, że w literaturze polskiej istnieje poemat *Fenomena* Jana Ko-

¹ Cyt. za: S. Pigoń, „*Pan Tadeusz*”. *Wzrost, wielkość i sława. Studium literackie*. Warszawa 1934, s. 374.

chanowskiego – polski przekład starożytnego greckiego poematu Aratosa z Soloj, dokonany na podstawie łacińskiego opracowania Cyclerona. Literatura polska ma zatem dwa dzieła o niebie gwiazdzistym, zupełnie różne pod względem ujęcia tematu: jedno z epoki odrodzenia, oparte na przekazach starożytnych, i drugie – romantyczne, w dużej mierze przeniknięte ludowymi i narodowymi wpływami, unikatowe w formie oraz w sposobie podejścia do źródeł informacji.

Mickiewicz wspominał kilkakrotnie również w innych utworach poetyckich zjawiska niebieskie. W „balladzie tureckiej” *Renegat* wymienia „ognisko Aldeboranu” (α Tauri) wśród „brylantów na szatach nocy”. W łacińskiej odzie *Ad Napolionem III Caesarem Augustum Ode in Bormesundum captum* (1854) wspomina „*Ursam Bootae*” (Niedźwiedzicę Boota w gwiazdozbiornie Wielkiej Niedźwiedzicy); w tym przypadku dostrzec można erudycję wyniesioną z lektury autorów starożytnych.

Bardzo istotna dla dalszych rozważań jest wzmianka w poemacie *Grażyna*, o czym będzie jeszcze mowa.

Swoistą ciekawostką stanowi zamieszczenie przez Richarda Hincleya Allena w jego słynnej książce *Star Names* fragmentu poezji Mickiewicza; miał to być w intencji autora opis konstelacji Łabędzia. Fragment, zatytułowany nie wiadomo dlaczego: *Polish Evening Hymn*, pochodzi z *Sonetów krymskich* i stanowi opis podobnego do łabędzia obłoku, żeglującego po przestworze gwiazdzistego nieba². Cytat u Allena to jedyny znany mi, choć mylny, przykład zainteresowania Mickiewiczem w literaturze zagranicznej dotyczącej gwiazdozbiorów.

Zanim Mickiewicz przedstawił kolejne gwiazdozbiory, opisał wschód księżycy oraz ukazał ziemię i niebo jako kochanków splecionych miłosnym uściskiem. Tadeusz Sinko dopuszcza możliwy wpływ literatury starożytnej na ten obraz. Natomiast opisane przez Mickiewicza pozorne zbliżanie się nieba do ziemi stanowi – według Sinki – ideę całkowicie oryginalną³.

Na przedstawienie nieba i ziemi jako kochanków wpłynęła najprawdopodobniej *Teogonia* Hezjoda, gdzie mowa jest o związku Gai (Ziemi) z Uranosem (Niebem). Zauważył to Andrzej Niemojewski:

Mickiewicz, sięgając do tego klasycznego przedstawiania ziemi i nieba jako kochanków, przeszedł jednak wszystkich mistrzów słowa, gdy owych kochanków poszepty miłosne wyraził w głosach natury i całej muzyce wieczoru⁴.

Przy opisie gwiazd poeta wymienia na początku Kastora i Polluksa:

Już naprzeciw księżycy gwiazda jedna, druga
 Błysnęła; już ich tysiąc, już milion mruga.
 Kastor z bratem Polluksem jaśnieli na czele,
 Zwani niegdyś u Sławian: Lele i Polele;
 Teraz ich w zodyjaku gminnym znów przechrzczono,
 Jeden zowie się L i t w a, a drugi K o r o n a. [VIII 61–66]⁵

² R. H. Allen, *Star Names. Their Lore and Meaning*. New York 1963, s. 192.

³ T. Sinko, *Mickiewicz i antyk*. Wrocław–Kraków 1957, s. 432–433.

⁴ A. Niemojewski, *Dawność a Mickiewicz*. Warszawa 1921, s. 177.

⁵ Wszystkie cytaty z *Pana Tadeusza* pochodzą z edycji: A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*. Wyd. 10. Opracował S. Pigoń. Aneks opracował J. Maślanka. Wrocław 1994.

Chodzi tutaj bez wątpienia o dwie najjaśniejsze gwiazdy z gwiazdozbioru Bliźniąt (*Gemini*). W kronikach polskich, np. Strykowskiego i Kromera, oraz w traktacie Sarbiewskiego znajdujemy wzmianki o tym, że Słowianie w dawnych czasach czcili Kastora i Polluksa⁶. U Macieja Strykowskiego jest następujący *passus*:

Castora też i Polluxa, rzymskich bożków, chwalili, których Lelusem i Polelusem nazywali, co jeszcze do dzisiejszych czasów u Mazurów i Polaków na biesiadach, gdy sobie podlegają, jawnie słyszemy, kiedy Lelum po Lelum wykrzykują⁷.

Podobnie piszą inni wspomniani tu autorzy. Jednak żadna z tych wzmianek nie dotyczy powiązania gwiazd Bliźniąt z pogańskimi bożkami – bliźniaczymi braćmi Lelum i Polelum. Polakom kojarzą się oni przede wszystkim jako postaci dramatu Juliusza Słowackiego *Lilla Weneda*.

Imiona Lelum i Polelum oznaczające gwiazdy Bliźniąt pojawiają się tylko u Mickiewicza. Nazwanie ich Litwą i Koroną stanowi również jego oryginalny pomysł.

Inny gwiazdozbiór, o którym mowa w poemacie, to Waga:

Dalej niebieskiej Wagi dwie szale błyskają;
Na nich Bóg w dniu stworzenia (starzy powiadają)
Ważył z kolei wszystkie planety i ziemie,
Nim w przepaściach powietrza osadził ich brzemie;
Potem wagi złociste zawiesił na niebie:
Z nich to ludzie wagi i szal wzór wzięli dla siebie. [VIII 67–72]

Również identyfikacja tego gwiazdozbioru nie następuje trudności. Podanie o niebiańskiej wadze, mające w czasach Mickiewicza tradycję („starzy powiadają”), nie jest obecnie znane, istnieje tylko w jego opisie. W wersie 106 została wymieniona druga nazwa tej konstelacji – Szale.

Trzeci z kolei gwiazdozbiór to Sito. We współczesnej terminologii polskiej nie ma tej nazwy. Polscy komentatorzy zaś różnią się w ustaleniach.

Na północ świeci okrąg gwiazdzistego Sita,
Przez które Bóg (jak mówią) przesiał ziarnka żyta,
Kiedy je z nieba zrucał dla Adama ojca,
Wygnanego za grzechy z rozkoszy ogrojca. [VIII 73–76]

Niektórzy badacze przyjmowali za wskazówkę określenie „na północ” (od Wagi). W ten sposób Gabriel Tołwiński doszedł do wniosku, że chodzi tutaj

BN I 83. Lokalizacje w nawiasach zawierają liczby rzymskie, oznaczające księgi poematu, i liczby arabskie, które wskazują wersy. *Objaśnienia* poety lokalizowane są przez podanie odnośnych stronic.

⁶ M. Strykowski, *Która przedtem nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, zmożdka i w całej Rusi*. Królewiec 1582. – M. Kromer, *O sprawach, dziejach i w całej Rusi innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*. Przekład polski: M. Błażewski. Kraków 1857. – M. K. Sarbiewski, *Dii gentium. / Bogowie pogan*. Wstęp, opracowanie i przekład K. Stawicka. Przygotowanie wydania rozpoczął S. Skimina przy współpracy M. Skimina. Redaktor naukowy M. Plezia. Wrocław 1972. BPP, B 20.

⁷ Strykowski, *op. cit.*, ks. IV, rozdz. 4, s. 146.

o gwiazdozbiór Warkocza Bereniki⁸. Z kolei Niemojewski kierując się tą samą wskazówką za Sito uznał Koronę Północną⁹.

Kolbuszowski odwołując się do wiedzy ludu stwierdził kategorycznie, że przez Sito należy rozumieć gwiazdozbiór Warkocza Bereniki. W regionach, które poznał, podanie o przesiewaniu przez Boga ziarenek żyta nie występuje – badacz przypuszcza, że na Litwie może być inaczej¹⁰.

Wskazówka: „na północ [od Wagi]” jest myląca – nie wiadomo, czy oznacza to: od Wagi w linii prostej w kierunku bieguna niebieskiego, czy też orientację obserwatora według stron świata. Wiadomość o tym, że lud uważa za Sito trudny do zaobserwowania gwiazdozbiór Warkocza Bereniki, znana jest tylko z relacji Kolbuszowskiego.

Wyjaśnienie znajdujemy w komentarzu samego Mickiewicza do następującego fragmentu *Grażyny*:

Wprzód więc nim zajdą siedmiorakie gwiazdy,
Ruszymy przydać ku litewskiej sile
Niemców pancernejszy trzy tysiące jazdy
I pieszych knechtów we dwójnasób tyle. [w. 254–257]

Poeta komentuje ten fragment następująco:

Litwini mieli właściwy sobie sposób oznaczania pór roku, miesięcy i godzin. Ob. Kotzebue, tom I, k. 52 do 68: *Schilderung der alten Preussen*. Konstelacja tu wspomniana w ich języku nazywa się „Retis”¹¹.

Mickiewicz korzystał zatem bez wątpienia z dzieła Augusta von Kotzebue *Preußens ältere Geschichte*, gdzie we wskazanym przez niego fragmencie czytamy:

wschód niektórych gwiazdozbiorów, na przykład Siedmiogwieździa, w ich języku zwanego Sitem, pomagał im w ich pracy [tj. przy ustalaniu dat – J. E.]¹².

W języku litewskim wyraz „retis” oznacza ‘siatka’ lub ‘sito’ – zachodzi tutaj ciekawe pokrewieństwo z łacińskim „reticulum”.

Niemojewski znał wprawdzie komentarz Mickiewicza do *Grażyny*, ale mimo to przyjął, że Sito jest Koroną Północną¹³. Jednak wskazówki pozostawione przez poetę nie budzą wątpliwości. Niemieckiej nazwy „Siebengestirn” na oznaczenie Plejad używa m.in. Jacob Bartsch w pierwszej ćwierci w. XVII¹⁴, a w czasach Mickiewicza także Ludwig Ideler¹⁵. „Siebengestirn” jako nazwa Plejad występu-

⁸ G. Tołwiński, *Uwagi astronomiczne w „Panu Tadeuszu”*. „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 36, s. 705.

⁹ Niemojewski, *op. cit.*, s. 183 n.

¹⁰ E. Kolbuszowski, *Gwiazdy i grzyby w wierzeniach ludu. (Szkic etnologiczny)*. „Lud” R. 1 (1895), s. 175.

¹¹ A. Mickiewicz, *Grażyna*. W: *Dziela*. Wydanie zupełne przez dzieci Autora dokonane. T. 2. Paryż 1880, s. 47. [Cytat zweryfikowano na podstawie Wyd. Jubileuszowego.]

¹² A. von Kotzebue, *Preußens ältere Geschichte*. T. 1. Riga 1808, s. 53.

¹³ Niemojewski, *op. cit.*, s. 183 n.

¹⁴ J. Bartsch, *Planispherium stellatum seu viceglobus coelestis*. Norimbergae 1624.

¹⁵ L. Ideler, *Untersuchungen über den Ursprung und die Bedeutung der Sternnamen*. Berlin 1809.

je też w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego¹⁶. Zatem „Sito” w *Panu Tadeuszu* z całą pewnością oznacza gromadę gwiazd zwanych Plejadami.

Czwarty gwiazdozbiór to Wóz Dawida (*Ursa Maior*) z Droga Mleczną:

Niego wyżej D a w i d a w ó z, gotów do jazdy,
Długi dyszel kieruje do Polarnej Gwiazdy.
Starzy Litwini wiedzą o rydwanie owym,
Że niesłusznie pospólstwo zwie go Dawidowym,
Gdyż to jest wóz Anielski. Na nim to przed czasy
Jechał Lucyfer, Boga gdy wyzwał w zapasy,
Mlecznym gościńcem pędząc w cwał w niebieskie progi,
Aż go Michał zbił z wozu, a wóz zrucił z drogi.
Teraz, popsuty, między gwiazdami się wala,
Naprawiać go archanioł Michał nie pozwala. [VIII 77–86]

Mickiewicz zamieścił następujący komentarz do wersu 77: „Wóz Dawida, konstelacja zwana u astronomów: *Ursa maior*” (s. 575).

Gwiazdozbiór określony jest przez poetę w sposób wyraźny i jednoznaczny. Poważne trudności nastęrczał komentatorom w związku z tym wers 78: „Długi dyszel kieruje do Polarnej Gwiazdy”. Dyszel Wielkiego Wozu na niebie zwrócony jest bowiem w kierunku przeciwnym do gwiazdy określanej powszechnie jako Polarna (α *Ursae Maioris*) i wycelowany w gwiazdę Arktur (α *Bootis*) w gwiazdozbiórze Wolarza. Przyjmowano tutaj więcej lub mniej ryzykowne hipotezy¹⁷.

Zauważyć należy, że w wersie 116: „Mierzy, na północ, prosto w gwiazdę biegunową”, poeta użył nazwy „gwiazda biegunowa” niewątpliwie na określenie gwiazdy Polaris, czyli α *Ursae Minoris*. Żaden z badaczy nie zwrócił uprzednio na to uwagi.

Trudno ostatecznie ustalić, czy obie te nazwy – „polarna” i „biegunowa” – oznaczają różne gwiazdy, czy też są synonimami. Nie można odrzucić jednak przypuszczenia, że określenia „Polarna Gwiazda” i „gwiazda biegunowa” nie odnoszą się do tej samej gwiazdy.

Wyjaśnienie przedstawione przez Mickiewicza obrazu nieba jest możliwe w dwojaki sposób. Ze studiów nad tekstem *Pana Tadeusza* przeprowadzanych przez Stanisława Pigionia wynika, że losy kart rękopisu ks. VIII były zawile, uległy one rozproszeniu; czystopis nie zachował się w całości, brulionu brak. W związku z tym przypuszcza się, że niektóre partie tekstu mogły zostać zmienione, świadczyłaby o tym np. replika Podkomorzego na nie istniejącą w obecnej wersji poematu wypowiedź Tadeusza (VIII 140)¹⁸.

Słowa Podkomorzego: „Panie / Tadeuszu, Waścine o gwiazdach gadanie” (VIII 137–138) mogą stanowić jedynie figurę retoryczną. Podkomorzy „Przerwał rozmowę gości” (VIII 133) prowadzoną w tle wywodów Wojskiego na temat frapującej towarzystwo komety – rozmowa zapewne jednak toczy się nadal, być może wypowiada się w niej również Tadeusz. Podkomorzy miewał zresztą zwyczaj bezceremonialnego przerywania innym i jego obyczaje z towarzyskiego punktu widzenia należy określić jako skandaliczne (zob. I 411).

¹⁶ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*. Wyd. 2, poprawne i pomnożone. T. 2. Lwów 1855, s. 158, s.v. *Gwiazda*.

¹⁷ Zob. np. Niemojewski, *op. cit.*, s. 190 n.

¹⁸ S. Pigoń, *Ze studiów nad tekstem „Pana Tadeusza”*. Trzy notatki. Kraków 1928, s. 15–20.

Większość wydań zawiera wyrażenie „do Polarnej Gwiazdy” (VIII 78), natomiast w edycji z r. 1880 znajdujemy „do polarnej gwiazdy”¹⁹. Jeśli przyjmiemy, że określenie „polarna gwiazda” dotyczy gwiazdy α *Ursae Minoris* zwanej Polarną, kierunek dyszla Wielkiego Wozu (ϵ , ζ , η *Ursae Maioris*) byłby określony prawidłowo.

Możliwe jest jednak, że „polarna gwiazda” (w pierwodruku pisana małą literą), oznaczała gwiazdę Arktur (α *Bootis*) z gwiazdozbioru Wolarza. Karolina Targosz zauważa przy opisie obrazu przedstawiającego Jana Heweliusza, który wskazuje na globus nieba Wilhelma Blaeu’a:

Palec Heweliusza nie bez powodu chyba dotyka najjaśniejszej gwiazdy północnej hemisfery nieba, Arcturusa. Może to być swoista gloryfikacja północy, aluzja do pochodzenia i ojczyzny naszego astronoma. W dedykacji do pierwszej części *Machiny nieba* pisał on bowiem o łasce Ludwika XIV, która dosięgła nawet jego, oddalonego cudzoziemca, „urodzonego na północy i ukrytego w swym zakątku” („*sub Arcto* – ‘Arctus’ w znaczeniu północy – *oriundum et in angulo suo latitantem*”)²⁰.

Paul Kunitzsch podaje, że perski astronom as-Sufi użył terminu „strażnik północy” na określenie gwiazdy Arktur oraz że prawdopodobnie nazwa ta nie jest oryginalna, arabska, lecz wyprowadzona została z greckiego „*Arktouros*” ‘strażnik Niedźwiedzicy’²¹. Kajetanowi Koźmianowi kojarzył się Arktur z mrozem panującym na północy:

Może Libanu części z wonnej palmy płodem
Dziś pod mroźnym Arkturem twardym krzepną lodem²².

Można zatem przyjąć hipotezę, że Mickiewicz używając określenia „polarna gwiazda” miał na myśli Arktura. W takim przypadku wyrażenie „do polarnej gwiazdy” jest na miejscu.

Według Tołwińskiego „włóścianie nazywają wozem Dawida Niedźwiedzicę Wielką”²³. Również w *Kosmografii* Jana Jędrzejewicza znajdujemy na temat Wielkiej Niedźwiedzicy następującą informację:

Zwróciwszy się do północy, najłatwiej spostrzeżemy grupę siedmiu gwiazd nie zachodzących, zwaną przez lud „wozem Dawida”; jest to gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy (*constellatio Ursae Maioris*), od którego najłatwiej orientować się można²⁴.

Prawdopodobne jest jednak, że Jędrzejewicz zapożyczył nazwę gwiazdozbioru z powszechnie znanego wtedy *Pana Tadeusza*.

Allen pisze: „popularną angielską nazwą [gwiazdozbioru] jest teraz Wóz. Polacy nazywają go Wozem Niebieskim”²⁵.

¹⁹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli Ostatni zajazd na Litwie*. W: *Dzieła*, t. 3, s. 190. Podkreśl. J. E.

²⁰ K. Targosz, *Jan Heweliusz, uczonej-artysta*. Wrocław 1979, s. 118.

²¹ P. Kunitzsch, *Untersuchungen zur Sternnomenklatur der Araber*. Wiesbaden 1961, s. 67.

²² K. Koźmian, *Ziemiaństwo*. Poświętowie napisali M. Kaczmarek i K. Pecołd. Wyd. faksymilowe. Wrocław 1981, s. 23.

²³ Tołwiński, *loc. cit.*

²⁴ J. Jędrzejewicz, *Kosmografia. Ze wstępem historycznym H. Merczynga*. Warszawa 1886, s. 26.

²⁵ Allen, *op. cit.*, s. 428.

Nazwa „Wóz” pojawia się już u Homera. Mickiewicz nie wyjaśnia, kogo należy rozumieć pod imieniem „Dawid”. Allen podaje, że w Irlandii występuje nazwa „King David’s Chariot” – od imienia jednego z dawnych królów²⁶. Trudno ustalić powiązanie tej nazwy z polskim „Wozem Dawida”. Być może, nazwa pojawiła się w Polsce razem z misjonarzami irlandzkimi, którzy mieli przynieść w X w. chrześcijaństwo na tereny polskie – w katedrze gnieźnieńskiej przechowywany jest znajdujący się w doskonałym stanie modlitewnik z tamtego czasu, przez badaczy uznawany za irlandzki.

Według Mickiewicza, pospólstwo nazywa gwiazdozbiór niesłusznie „wozem Dawidowym”. W rzeczywistości jest to wóz należący do upadłego anioła Lucyfera (w *Panu Tadeuszu*: Lucypera). Lucyfer miał jechać tym wozem „Mlecznym gościńcem” – Drogą Mleczną. Został pobity i strącony z wozu przez archanioła Michała, a popsuty wóz (zapewne ze złamanym dyszlem), wyrzucony z Drogi Mlecznej, leży na jego rozkaz między gwiazdami.

Kolbuszowski starał się odnaleźć wśród ludu źródła opisów Mickiewicza. Znalazł tylko informację o istnieniu w podaniach „Wozu ze złamanym dyszlem”²⁷, a nazwą tą oznaczano Wielką Niedźwiedzicę. Związanego z gwiazdami podania o Lucyferze i jego walce z archaniołem Michałem nie odnotował żaden z polskich badaczy, istnieje ono tylko w przekazie Mickiewicza.

Słowo „wóz” u Homera, podobnie jak u późniejszych autorów klasycznych (gr. „αμoχα”, łac. „*plaustrum*”), oznaczało ‘wóz ciężarowy’, nie ‘wóz bojowy’ (gr. „oρμo”, łac. „*currus*”). Wóz bojowy Lucypera (Lucyfera) w *Panu Tadeuszu* pokrewny jest nie związanym ze starożytnymi przedstawieniami wyobrażeniom istniejącym w mitologicznych przekazach europejskich. Poza wspomnianym już irlandzkim „wozem Dawida” w języku starszwedzkim występuje „*karlvagn*” oznaczający ‘wóz Tora lub Odyna’²⁸. Z pewnością nie były to wozy ciężarowe, lecz bojowe lub kultowe.

Ostatni gwiazdozbiór w poemacie to Smok:

I to wiadomo także u starych Litwinów
(A wiadomość tę pono wzięli od rabinów),
Ze ów zodyjakowy Smok, długi i gruby,
Który gwiazdziste wije po niebie przeguby,
Którego mylnie Wężem chrzcą astronomowie,
Jest nie wężem, lecz rybą. Lewiatan się zowie.
Przed czasy mieszkał w morzach, ale po potopie
Zdechł z niedostatku wody; więc na niebios stropie,
Tak dla osobliwości, jako dla pamiątki,
Anieli zawiesili jego martwe szczątki. [VIII 87–96]

Interpretacje były bardzo różne. W ustaleniach dokonywanych przez wspomnianych już autorów lokowano Smoka w miejscu obecnych konstelacji Węża (*Serpens*) lub Smoka (*Draco*). Według Idelera, Grecy rozróżniali gwiazdozbiory Δρoκων, Oφις oraz Ψδρη, czyli Smok, Wąż i Wąż Wodny. Rzymianie używali

²⁶ *Ibidem*, s. 426.

²⁷ Kolbuszowski, *op. cit.*, s. 170, 175–176.

²⁸ Zob. A. Scherer, *Gestirnnamen bei den Indogermanischen Völkern*. Heidelberg 1953, s. 184.

dla ich określenia zamiennie nazw *Anguis* albo *Serpens*, często pozostawiając czytelnikowi odgadnięcie właściwego gwiazdozbioru na podstawie kontekstu²⁹. Np. Hyginus i Witruwiusz nazywali Smoka (*Draco*) „*Serpens*”, Wergiliusz „*Anguis*”, Owidiusz zarówno „*Serpens*”, jak „*Anguis*”. Serwiusz – autor rzymski z IV w. – pisał: „na niebie są trzy węże (*angues*), jeden między niedźwiedzicami (*septentriones*), drugi należący do Wężownika (dzisiejszy Wąż), trzeci południowy (dzisiejsza *Hydra*)”³⁰.

Określenie Mickiewicza: „zodyjakowy Smok długi i gruby” (VIII 89), nie musi wskazywać na gwiazdozbiór położony blisko ekliptyki. „Zodiak” oznaczać może mapę Nieba zawierającą wszystkie gwiazdozbiory, jak „okrągły zodiak” z Denderah.

Wskazówki: „Jest nie węzem, lecz rybą, Lewiatan się zowie” (VIII 92) oraz „I to wiadomo także u starych Litwinów / (A wiadomość tę pono wzięli od rabinów)” (VIII 87–88), prowadzą nas do mitów hebrajskich. W *Mitach hebrajskich* Roberta Gravesa i Raphaela Patai znajdujemy wzmiankę dotyczącą Lewiatana, mianowicie że niższy pas firmamentu zawierający znaki zodiaku zwie się Lewiatanem. Okala on Ziemię, ściskając swój ogon w zębach. Według wspomnianych badaczy, istnieją w *Biblii* aluzje do Lewiatana jako potwora morskiego, także „Krętego Węża”. Brak natomiast wzmianek o tym, jakoby Lewiatan miał zdechnąć po potopie³¹.

W mitologii greckiej, u Hezjoda, Okeanos, najstarszy z Tytanów, w postaci rzeki otacza Ziemię. Natomiast w mitologii skandynawskiej funkcjonuje wyobrażenie opasującego Ziemię węża.

Wskazówka: „Którego mylnie Wężem chrzcą astronomowie” (VIII 91), ogranicza pole przypuszczeń do gwiazdozbiorów określanych w czasach Mickiewicza przez astronomów nazwą „Wąż”. W zakres rozważań wchodzi tutaj współczesne gwiazdozbiory Wąż (*Serpens*) i Wąż Wodny (*Hydra*). Lewiatan żył w wodzie, „mieszkał w morzach”, więc nazwa „Wąż Wodny” wydaje się tutaj najbardziej odpowiednia. Gwiazdozbiór ten jest najdłuższy ze wszystkich, toteż jego obraz przystaje do Lewiatana.

Graves i Patai wspominają również, że hebrajski biblijny Lewiatan (Lwytn) występuje w języku ugaryckim jako Lotan. Czy jest on pokrewny smokowi Ladonowi strzegącemu w mitologii greckiej jabłek Hesperyd?

Zofia Drapella podaje dwie nazwy potworów morskich będących wcieleniami praocceanu; są to Tannin (wielogłowy smok) i Lewiatan, również wielogłowy stwór, którego imię wywodzi się od imienia ugaryckiego Księcia Morza, Lotana³². Wzmianka o nich znajduje się w *Biblii* (Ps. 74, 13–14).

O komecie z 1811 r. pisze Jędrzejewicz:

Z komet bieżącego stulecia jedna z najświetniejszych pokazała się w r. 1811, w marcu [...]. Światny jej warkocz dochodził długości 12 milionów mil. Silny blask był powodem

²⁹ Ideler, *op. cit.*, s. 33–34.

³⁰ Cyt. za: jw.

³¹ R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie. Księga Rodzaju*. Przełożyła R. Gromacka. Warszawa 1993, s. 30.

³² Z. Drapella, *Od Lewiatana do Jormungandra. Rzecz o potworach morskich, ludziach z Morza i duchach wód*. Gdańsk 1976, s. 15.

długiego jej obserwowania, Wiśniewski bowiem w Nowo-Czerkasku spostrzegł ją jeszcze w sierpniu r. 1812 w odległości 60 milionów mil. W tej odległości żadna kometa, prócz jednej wspomnianej, z r. 1729, nie dała się widzieć. Argelander obrachował jej eliptyczną drogę, na której przebieżenie potrzeba 3000 lat przeszło³³.

W *Panu Tadeuszu* o tej komecie czytamy:

Dziś oczy i myśl wszystkich pociąga do siebie
 Nowy gość, dostrzeżony niedawno na niebie:
 Był to k o m e t a pierwszej wielkości i mocy,
 Zjawił się na zachodzie, leciał ku północy;
 Krwawym okiem z ukosa na rydwan spoziera
 Jakby chciał zająć puste miejsce Lucypera,
 Warkocz długi w tył rzucił i część nieba trzecią
 Obwinał nim, gwiazd krocie zagarnął jak siecią
 I ciągnie je za sobą, a sam wyżej głową
 Mierzy, na północ, prosto w gwiazdę biegunową. [VIII 107–116]

Komentarz Mickiewicza do wiersza 109: „Pamiętny kometa roku 1811” (s. 575).

Jak można wnioskować z innych danych w tekście, akcja musiała rozgrywać się późnym latem 1811. Kometa była wtedy widoczna słabo i znajdowała się nisko nad północno-zachodnim horyzontem w gwiazdozbiórze Lwa Małego (*Leo Minor*). Poruszała się istotnie w kierunku zaznaczonym przez Mickiewicza (VIII 116). Stanisław Turowski podaje źródłowe informacje o obserwacjach poczynionych w końcu sierpnia przez wybitnych niemieckich uczonych: Olbersa, Gaussa, Bessela i Bodego. Wynika z nich, że kometa wynurzyła się wtedy spoza Słońca, miała krótki ogon i widoczna była wprawdzie gołym okiem, ale nie stanowiła obiektu tak efektownego, jak można by wnioskować na podstawie opisu w poemacie³⁴. Jaśniej błyszczeć zaczęła dopiero we wrześniu i październiku. Obraz przedstawiony w *Panu Tadeuszu* byłby odpowiedni dla komety obserwowanej późną jesienią 1811. Kometa była dostrzegana jeszcze latem 1812 i traktowano ją jako zwiastuna najazdu Napoleona na Rosję.

Mickiewicz przedstawia następnie (VIII 141–150) krótką historię powstania fakultetu astronomii w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego (później Uniwersytet Wileński) na przełomie XVIII i XIX wieku. Wspomina dwóch związanych z tym uniwersytetem wybitnych polskich uczonych: Jana Śniadeckiego i Marcina Poczobuta-Odlanickiego. Poczobut, jezuita, był astronomem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, „wprowadził na niebo” gwiazdozbiór Ciołka Poniatowskiego (*Taurus Poniatovii*). W komentarzu do wersu 145 pisze Mickiewicz:

Książd Poczobut, eks-jezuita, sławny astronom, wydał dzieło o zodiaku w Denderah i obserwacjami swemi pomógł Lalandowi [Joseph Jérôme Lalande – J. E.] do obrachowania biegów księżycy. Ob. *Żywot...* przez Jana Śniadeckiego. [s. 575]

Śniadecki, matematyk, astronom i filozof, odkrył niezależnie od Heinricha Wilhelma Olbersa planetoidę Pallas. Poczobut i Śniadecki kierowali obserwatorium w Wilnie.

³³ Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 324.

³⁴ S. Turowski, *Data wykładu Wojskiego o gwiazdach*. „Pamiętnik Literacki” 1935, s. 225–228.

Osobliwe są uwagi Podkomorzego o Śniadeckim, że „jest mądrym bardzo człkiem, chociaż świeckim” (VIII 150), oraz o Poczobucie, że „katedrę i teleskop rzucił, / Do klasztoru, do cichej celi swej powrócił / I tam umarł przykładnie” (VIII 147–149). Z tych fragmentów wynikać może wniosek o uznawaniu przez Podkomorzego mądrości ludzi świeckich za skromniejszą na ogół od wiedzy osób duchownych. Wyraźnie dystansuje się on też do szkolnej wiedzy o astronomii, przedkładając nad nią wiedzę ludową: „ja o cudzie – prostaków poradzić się wolę” (VIII 139).

Na ograniczoność i niepewność wiedzy ludowej o gwiazdach zwracano uwagę już dawno. Perski astronom as-Sufi we wspomnieniach z lat 948–949 i 960–961 wskazuje na bardzo ograniczoną znajomość gwiazdozbiorów wśród mędrców ludowych³⁵. Scherer wspomina o małej liczbie nazw gwiazd u ludów indogermańskich³⁶. Kunitzsch dodaje, że Arabom nie była potrzebna znajomość zbyt wielu gwiazd, ponieważ powodowałyoby to zamieszanie i brak wyraźnej orientacji przy wyznaczaniu stron świata³⁷. Polscy badacze Kolbuszowski i Anna Szyfer stwierdzili, że lud zna niewiele gwiazdozbiorów i jest to wiedza niepewna. Kolbuszowski szukał wśród ludu podań o gwiazdozbiorach wymienionych przez Mickiewicza, ale uzyskał niewiele informacji³⁸. Również Niemojewski pisze, że chłopci znają gwiazdy źle, a opieranie się na wiedzy ludowej prowadzi do tego, iż w słownikach powstają błędy³⁹.

Wojski kilkakrotnie wspomina (m.in. VIII 166), że w dzieciństwie rozmawiał z uczestnikiem odsieczy wiedeńskiej. Również wtedy pojawiła się na niebie kometa będąca zapowiedzią zwycięstwa polskiego króla. Przedstawił to później ksiądz Wojciech Bartochowski w panegiryku *Fulmen Orientis Joannes III* (Kalisz 1684) oraz Jan Kazimierz Rubinkowski w utworze *Janina zwycięskich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III króla polskiego na Marsowym polu najjaśniejszy, po przelomanej otomańskiej i tatarskiej potencji nieśmiertelnym wiekom do druku podany* (Poznań 1739), gdzie opisana została kometa.

Dodać należy, że dla uczczenia Jana III Sobieskiego i jego zwycięstwa pod Wiedniem astronom polski Jan Heweliusz jeden z gwiazdozbiorów nazwał Tarczą Sobieskiego (*Scutum Sobiescianum*). Nazwa ta została uznana i przetrwała w atlasach Nieba do dziś.

Nawiązując do wypowiedzi Wojskiego, Sędzia wyraża nadzieję (VIII 191–194), że wraz z widoczną na niebie kometą pojawi się jako wyzwoliciel wielki bohater z Zachodu, Napoleon.

Niemojewski, Turowski, Pigoń starali się ustalić dokładną datę wieczornej rozmowy w Soplicowie. Pod uwagę brali, z jednej strony, realia przyrodnicze, z drugiej – możliwość dostrzeżenia opisywanych gwiazdozbiorów. Data musiała wypadać w pobliżu pełni księżyca wschodzącego zaraz po zapadnięciu zmroku. Trudności pojawiały się także przy interpretacji niejasnych nazw gwiazdozbiorów (Sito, Szale) oraz przy potwierdzaniu czasu widoczności komety. Wskazane daty różni-

³⁵ Zob. Kunitzsch, *op. cit.*, s. 29, przypis.

³⁶ Scherer, *op. cit.*

³⁷ Kunitzsch, *op. cit.*

³⁸ Kolbuszowski, *op. cit.*, passim. – A. Szyfer, *Tradycyjna astronomia i meteorologia ludowa na Mazurach, Warmii i Kurpiach i jej współczesne przeobrażenia*. Olsztyn 1969, rozdz. 1.

³⁹ Niemojewski, *op. cit.*, s. 173.

ły się między sobą znacznie. Niemojewski ustalił, iż rozmowa o gwiazdach odbyła się 8 lipca 1811⁴⁰. Turowski, po początkowym przyjęciu daty 5 sierpnia, w późniejszym artykule uznał niemożność dopasowania danych astronomicznych do żadnego z terminów letnich i wycofał się z dalszych prób⁴¹. Pigoń zauważył, że opisy zjawisk przyrody w *Panu Tadeuszu* mają charakter syntetyczny, zatem dokładne osadzanie zdarzeń w czasie nie leżało zapewne w zamyśle poety⁴².

Główna trudność występuje przy usiłowaniu skorelowania letniej daty z widocznością gwiazdozbioru Bliźniąt oraz możliwością obserwacji komety w 1811 roku. Słońce znajdowało się na początku lipca w pobliżu Kastora i Polluksa, w końcu sierpnia w gwiazdozbiornie Lwa. Wieczorem gwiazdy Kastor i Polluks nie mogły więc być widoczne. Kometę, jak wynika z uprzednich uwag, dostrzeżono w końcu sierpnia, okazałym obiektem zaś („Warkocz długi w tył rzucił i część nieba trzecią / Obwinał nim [...]”) stała się ona dopiero na jesieni. Kometą razem z Kastorem i Polluksem mogła być widoczna wiosną o zmierzchu, zaraz po jej odkryciu 25 marca – przeczy to jednak w sposób zasadniczy realiom poematu. Widok nieba w *Panu Tadeuszu* nie jest więc pomyślany jako reminiscencja wrażeń wyniesionych z obserwacji dokonanych konkretnego wieczoru.

Można przyjąć, że Mickiewicz korzystał tutaj z możliwej i dopuszczalnej *licentia poetica*. Przy dokładniejszej analizie nasuwają się jednak wnioski o istnieniu nadrzędnej idei opisu nieba, który pełni w poemacie rolę znacznie ważniejszą niż wprowadzające nastrój barwne opisy wschodów i zachodów słońca.

Mickiewicz nazywa gwiazdy Bliźniąt (Kastora i Polluksa) Litwą i Koroną. W opisie tym zawarta jest idea połączonych unią dwóch części Rzeczypospolitej Polskiej – wschodniej i zachodniej, równie ważnych, podobnie jak gwiazdy Kastor i Polluks w gwiazdozbiornie. Idea ta, nie znana z innych źródeł, pochodzi prawdopodobnie od samego poety, a odniesienie jej do gwiazd ma wysoce oryginalny charakter, inny niż okazjonalne nazywanie nowych gwiazdozbiorów dla uczczenia władców, co czynili astronomowie w XVII i XVIII w. (m.in: wspomniany już Poczobut). Mickiewicz umieszcza obie gwiazdy „na czele” (VIII 63), podkreślając w ten sposób ich znaczenie jako symbolu całego narodu.

Przedstawienie w ten sposób Kastora i Polluksa stanowi też chyba najdobitniejszy (w moim pojęciu o wiele istotniejszy niż apostrofa „Litwo! ojczyzno moja!”) wyraz patriotyzmu w całej twórczości Mickiewicza czującego się obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, która była wówczas federacją Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Opis Bliźniąt i opis komety stanowią klamrę spinającą cały fragment poświęcony gwiazdzistemu niebu. Rozważania o komecie zakończone są inwokacją do Napoleona, który, być może, przyniesie wyzwolenie ojczyźnie. Zrozumiałe staje się też, dlaczego poeta nie zadbał szczególnie o realność widoku nieba w określonej przez siebie porze roku. Przy przedstawianiu firmamentu kierował się wszak dwiema ideami. Jedną z nich, podrzędną, było przekazanie zastyszanych – po-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 205.

⁴¹ Turowski, *op. cit.*, s. 224 n.

⁴² S. Pigoń, *Czas akcji w „Panu Tadeuszu”*. W: *Wśród twórców. Studia i szkice z dziejów literatury i oświaty*. Kraków 1947, s. 175, 177, 179, 181, 183. Przedruk w: *Poprzez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*. Wybór i opracowanie J. Maślanka. Warszawa 1984.

chodzących z podań ludowych – historii o gwiazdozbiorach (Sito, Szale, Wóz Dawida, Smok). Mickiewicz będąc znawcą literatury jednocześnie dystansował się tutaj wobec wszelkich tekstów klasycznych. W myśl zasad właściwych romantyzmowi, położył nacisk na poetyckie opracowanie podań ludowych. Drugą, nadrzędną ideą było posłużenie się znakami niebieskimi jako symbolem ojczyzny i wyrażenie nadziei na jej wyzwolenie. Litwa i Korona w postaci pary gwiazd oraz komety jako zwiastun niepodległości użyte zostały w *Panu Tadeuszu* do obramowania oryginalnego obrazu nie mającego odpowiednika w światowej literaturze o gwiazdach.

Adam Mickiewicz tworzył epopę, w której utrwalał wizerunek zanikającej już za jego życia społeczności i jej zwyczajów. Był tego w pełni świadom. W poemacie znajdujemy wielokrotnie przy opisach ludzi i obyczajów epitet „ostatni”. Również ostatnie są historie gwiazdozbiorów przedstawiane przez Wojskiego. Za pośrednictwem *Pana Tadeusza* zostały upamiętnione pochodzące ze stron rodzinnych poety, nie zachowane w następnych pokoleniach i nie znane innym narodom europejskim, podania o gwiazdozbiorach.